

Paweł Janowski: Depresja 27 potakiwaczy



Wszyscy przecierają oczy ze zdumienia. Patrzą, patrzą i nie mogą zrozumieć, z czego tak Grzegorz się cieszy. Oczywiście po radykalnym odnowieniu uzębienia lubi on nad wyraz często fotografować się w towarzystwie wybielonej szczęki. Ale dlaczego taki on zadowolony? Odpowiedź jest banalnie prosta syndrom Platformy to przypadek kliniczny skrajnego załamania psychicznego. Na nic tu politolodzy, dziennikarze i analitycy życia publicznego wszelkiej maści. Trzeba zainteresować odpowiednich lekarzy.

Choroba afektywna dwubiegunowa określana jest jako zaburzenia afektywne dwubiegunowe, a także nazywana jest chorobą lub psychozą maniakalno-depresyjną czy cyklofrenią. Charakteryzuje się występowaniem epizodów depresji, manii lub epizodów mieszanych. Pomiędzy tymi epizodami zwykle występują okresy remisji, tj. całkowitego braku objawów lub utrzymywania się nielicznych objawów o niewielkim nasileniu. Tak mówią fachowcy. A Grzegorz dalej się cieszy, choć przedwczoraj totalnie był w totalnym dołku.

Podobne objawy można zauważyć, choć wydaje się w innej odmianie, u kolegów i koleżanek ze Stronnictwa, kiedyś nazywanego polskim. Partia ta wzbija się na szczyty swych politycznych możliwości. Geniusz wcielony, pan Władysław, ogłosił plan naprawy w jeden dzień tego, co psuli przez osiem lat, a dokładniej 25 lat z małymi przerwami. Plan Władysława dwojga nazwisk ma wydostać Polskę z zawirowań kryzysu nazywanego dla żartów konstytucyjnym. A to przecież kryzys depresyjny, wynikający z przegranych wyborów. Tu nie trzeba żadnej komisji z podtopionego miasta, a tym bardziej rady skorumpowanych i pogubionych polityków brukselskich, tylko konsylium lekarskiego.

Paweł Janowski

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (17/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)

fot. Internet